

Anna Malicka-Kleparska

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Al. Raławickie 14,

20-950 Lublin

23.08.2018

Recenzja rozprawy doktorskiej Elżbiety Zaniewicz, pt. *Metaphors of economy: a cognitive study of English and Polish economic discourse*.

Rozprawa stanowi znaczący wkład w rozwój myśli kognitywistycznej i jest oparta na konkretnych analizach szerokiego materiału językowego z dwu języków. W szczególności zajmuje się podłożem kognitywnym języka stosowanego w sferze ekonomii i biznesu, w oparciu o materiał angielski i polski, w synchronicznym aspekcie porównawczym. Z przeprowadzonych porównań wynika główna teza pracy, a mianowicie to, że pojmowanie cyklu koniunkturalnego przez użytkowników obu języków jest różne. Użytkownicy języka angielskiego (angielscy i amerykańscy) konceptualizują, i w związku z tym posługują się metaforami konceptualnymi i sieciami przestrzeni mentalnych, które koncentrują się na cyklu koniunkturalnym, z jego kryzysami istniejącym i funkcjonującym w obrębie narodowych gospodarek wybranych krajów. Przy tym gospodarka jest rozumiana metaforycznie, jako (sprawnie działająca) maszyna. Użytkownicy języka polskiego, natomiast, konceptualizują kryzys koniunkturalny jako zjawisko globalne, podobnie jak wzrost gospodarczy, gospodarkę zaś postrzegają jako globalny wyścig, podczas gdy odniesienia do rzeczywistości polskiej znajdują się gdzieś na jego marginesie. Teza ta jest dobrze udokumentowana szerokim materiałem językowym zebrany przez autorkę i przedstawionym zarówno w wersji gotowych analiz językowych, jak i surowego materiału języka ekonomii i biznesu, zawartego w starannie wykonanych apendyksach.

Praca jest napisana dobrym językiem angielskim i doskonale zredagowana. Jako taka, z naddatkiem spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim.

W pozostałych częściach tej recenzji postaram się szerzej uzasadnić moją zdecydowaną pozytywną opinię o tej rozprawie i wskazać bardzo nieliczne punkty, które autorka mogłaby jeszcze rozważyć, jako, w mojej opinii, dyskusyjne.

Za podstawę swoich rozważań o strukturze konceptualnej odnoszącej się do dziedziny ekonomii i biznesu autorka przyjmuje teorię zbudowaną na gruncie gramatyki kognitywnej, a właściwie dwie odmiany tej teorii, to jest teorię *Metafory Konceptualnej* Georga Lakoffa i Marka Johnsona oraz *Teorię Amalgamatu*, zaproponowaną przez Gillesa Fauconniera i Marka Turnera, przy czym, w zgodzie z intencjami samych autorów tych teorii, bynajmniej nie uznaje ona tych koncepcji za wzajemnie się wykluczające, ale raczej za wzajemnie się uzupełniające. Niemniej jednak, uwagi autorki w różnych miejscach pracy sugerują, że szczególnie zastosowanie drugiej z tych teorii daje bardziej czytelne wyniki w przypadku materiału przez nią analizowanego i stwarza pewne możliwości analizy, syntezy, jak również otrzymania zupełnie nowej, dodanej jakości, które w pierwszej z tych teorii są niedostępne. Swoją pracę buduje jednak konsekwentnie w oparciu o aparat pojęciowy dostępny dzięki osiągnięciom myślowym obu tych teorii. Nie modyfikuje wprawdzie w rozprawie głównych założeń *Teorii Metafory Konceptualnej*, czy *Teorii Amalgamatu*, ale stosuje ich aparat

pojęciowy sprawnie i kreatywnie, dochodząc do oryginalnych, acz wiarygodnych wniosków analitycznych.

Przechodząc do omówienia poszczególnych części pracy, pragnę skupić się na rozdziale pierwszym, w którym doktorantka daje przegląd wybranej literatury przedmiotu, nie ograniczając się wyłącznie do myśli kognitywistycznej, ale śledząc jej zacznik w pracach wcześniejszych badaczy, i w ten sposób sytuuje swoje przemyślenia w szerszej czasowo i teoretycznie perspektywie językoznawczej. Według mnie badaczka właściwie dobiera literaturę, bez wchodzenia w zbędne szczegóły bez znaczenia dla głównej linii rozwoju teorii, która z jej pracy jawi się logicznie i prosto. Według mnie umiejętność dokonania zwartej syntezy o jasnej linii rozumowania to bardzo cenna umiejętność, której brak bardzo wielu młodym badaczom. Więcej miejsca, co zrozumiałe, poświęca doktorantka teoriom *Metafory Konceptualnej* i *Amalgamatu*, ale także przedstawia je stosunkowo zwięźle i spójnie. Ta podbudowa teoretyczna jest konieczna dla zrozumienia analiz materiału, przedstawionych w rozdziałach drugim i trzecim, przy czym rozdział drugi zajmuje się językiem angielskim, a rozdział trzeci poświęcono językowi polskiemu.

W tym miejscu chciałabym przedstawić pewną sugestię. Mianowicie takie zorganizowanie materiału, jakkolwiek proste w wykonaniu, być może nie jest najszluszniejszym dla pracy jako całości. Prowadzi ono do konieczności wprowadzania licznych powtórzeń. Przede wszystkim, ponieważ poszczególne metafory konceptualne w obu językach się powtarzają, powtarzają się także uzasadnienia autorki na jakich podstawach konceptualizacyjnych zasada się ich użycie. I tak, na przykład, o zasadności konceptualizacji pieniądza jako płynu czytamy przynajmniej dwa razy, a podobnie dzieje się w przypadku innych metafor. Jest to nieuniknioną konsekwencją takiej, a nie innej organizacji pracy. Zestawienie bezpośrednio ze sobą odpowiedniego materiału angielskiego i polskiego pozwoliłoby na wyeliminowanie takich powieleń. Dodatkowo, wyeliminowanie konieczności ciągłego odwoływania się do materiału angielskiego, do którego czytelnik ma wracać w przypadku porównań obu języków, pozwoliłoby na prostsze i bardziej przekonujące wykazanie zarówno podobieństw, jak i różnic w konstruowaniu metafor, a także całych amalgamatów. Zapewne taka, a nie inna konstrukcja pracy wynika z rozłożonego w czasie planu pracy nad materiałem, najpierw angielskim, a potem polskim, ale w wersji do druku, według mnie, należałoby rozważyć zalety innego, naprzemiennego jego ułożenia.

Same części analityczne poparte są szerokim materiałem ilustrującym twierdzenia autorki dotyczące rodzaju konceptualnych metafor funkcjonujących w obu językach, a co za tym idzie, na ich podstawie odkrywanych systemów kognitywnych, odzwierciedlanych przez te metafory, a formowanych przez sieci przestrzeni mentalnych. Analizy te są według mnie po większej części trafne i przekonujące, chociaż, szczególnie w części polskiej, znalazłam kilka przykładów, które być może są mniej trafione, a być może umykają mojemu rozpoznaniu rzeczywistości językowej. Pewne frazy słabo, jeżeli w ogóle, ilustrują wyrażenia metaforyczne jako takie, lub wyrażenia metaforyczne danego typu.

O ile mogę się zgodzić z twierdzeniem, że osiągnięcia ekonomiczne na str. 121 mogą być metaforycznie przedstawione jako osiągnięcia sportowe, to już zaklasyfikowanie ilustrujących to zjawisko metafor, jako biegu wyczynowego budzi mój sprzeciw. Metafory użyte w ilustrującym paragrafie jasno przedstawiają osiągnięcia ekonomiczne jako wspinaczkę, a nie jako bieg. Przykładami, które przedstawiają osiągnięcia ekonomiczne jako przygodę w górach są np. frazy *'dzięki wzrostowi... wyraźnie bowiem zbliżył się do szczytu'*, *'atak na ten poziom'*, *'przyniół kontynuację wzrostu i nowy historyczny szczyt'*. Oczywiście brak trafności niektórych przykładów nie umniejsza znaczenia tych lepiej dobranych, ale w świetle mnogości dobrych cytatów należałoby usunąć te wątpliwe, albo zrewidować swoje wnioski co do typu metafory tu użytej. To drugie wyjście zresztą

wyduje mi się bardziej słuszne w świetle materiału ilustrującego osiągnięcia ekonomiczne jako osiągnięcia sportowe w przypadku języka polskiego.

Niektóre wyrażenia, uważane przez autorkę za metaforyczne, w moim pojęciu metaforami nie są, bo jeżeli nimi są, to wtedy każda jednostka leksykalna powinna zostać uznana za metaforę i wtedy zajmowanie się metaforą jako środkiem odzwierciedlającym pewne (trudne) konceptualizacje traci swój sens. W moim odczuciu językowych nie jest metaforą zdanie: 'osiągnięcie to szybko może jednak zostać poprawione'. Autorka klasyfikuje je jako przykład metafory przedstawiającej ZDOBYCZ EKONOMICZNĄ JAKO DOBRY WYNIK SPORTOWY. Równie dobrze taka fraza może zostać uznana za metaforę opartą na przeróbce garderoby. Autorka ma szeroki materiał dowodzący jej tezę i nie musi go naciągać (znowu metafora garderobiana). Podobnie, nie rozumiem dlaczego wyrażenia 'trzymać pieniądze w skarpetkach/ trzymać pieniądze w materacu' mają być przykładem metafory: PIENIĄDZE SĄ CENNA WŁASNOŚCIĄ. Stopy trudno uznać za własność, a siano/trawę morską za rzecz szczególnie cenną. Fraza: 'nowe zabezpieczenie pozwala płacić...za pomocą jednorazowych kart wirtualnych' ma ilustrować tę samą metaforę. Nie widzę tu związku. Innym źle wybranym przykładem jest zdanie: 'Depozyty przedsiębiorstw stale się kurczą'. Zdanie to ma ilustrować metaforę: MONEY IS A LIVING ORGANIZM (PIENIĄDZ JEST ORGANIZMEM ŻYWYM). Kurczliwość nie jest specyficzną cechą żywych organizmów – jako materiały kurczliwe raczej przychodzą na myśl ciała stałe, i znowu te ubrania. Nie widzę też wielkiego potencjału metaforycznego w wyrażeniu: 'spieniężenia udziałów swoim aktualnym inwestorom' jako przykładu metafory: INWESTYCJE SĄ POJEMNIKIEM NA PIENIĄDZE.

Wszystkie trzy przykłady metafory: PIENIĄDZ TO PRĄD ELEKTRYCZNY są również nietrafione. Równie dobrze mogą ilustrować metaforę PIENIĄDZ TO PŁYN (str. 132): 'zasilanie rachunków publicznych w pieniądź', 'zasilany kwartalnymi składkami', 'zasilany pieniędzmi'. Zbiorniki i rzeki zasilane są przez swoje dopływy, czyli przez wodę. Dlaczego 'zasilaczem' miałyby być akurat prąd elektryczny pozostaje dla mnie tajemnicą, szczególnie, że metafora PIENIĄDZ TO PŁYN funkcjonuje w języku polskim bardzo sprawnie, co autorka wcześniej wykazuje.

Problemy z właściwym doбором i interpretacją wyrażen metaforycznych ujawniają jasno pewien brak metodologii badań kognitywnych, która to metodologia nie jest oparta na prostych wyborach w rodzaju prawda/fałsz i ścisłych relacjach przyczynowo skutkowym, a raczej na indywidualnie i personalnie weryfikowalnych impresjach. Nie jest to zarzut w stosunku do pracy doktorantki, a raczej refleksja nad trudnościami metodologicznymi stwarzanymi przez badania kognitywistyczne. Wielość możliwych powiązań postrzeganych dzięki przyjęciu danej teorii może zresztą też stanowić jej osiągnięcie, bo nie upraszcza nadmiernie rzeczywistości.

W rozdziale trzecim znajdujemy pewne refleksje ogólne autorki, które nie wnoszą nic do meritum pracy, a brzmią zbyt naiwnie, biorąc pod uwagę poważny kaliber tej rozprawy. Na przykład uwaga: 'Sadly, one can get an impression that issues associated with liquidity and debt have still received by no means sufficient media attention so far. The sooner the extreme gravity of matters in question is realised by general public, the better.' jest stwierdzeniem nie popartym żadnymi danymi, a do tego, jeśli weźmiemy pod uwagę ilość materiału odnoszącą się właśnie do tych zagadnień, a cytowaną przez autorkę, to wcale nie odnosimy wrażenia, że stwierdzenie to musi być prawdziwe. Nie jest to więc wniosek wypływający z analiz prezentowanych, ani w rozdziale drugim, ani trzecim.

Podobnie nic nie wnoszące do pracy wydają mi się sekcje teoretyczne, powtórzone w rozdziałach analitycznych, dotyczące kompozycji i analizy znaczenia. Nie są to sekcje w żadnym razie ani teoretycznie, ani analitycznie pogłębione i odnoszą wrażenie, że autorka nie ma tu nic własnego, czy interesującego do powiedzenia (patrz sekcja 1.5, 2.4, - gdzie dodatkowo znajdujemy odnośnik do schematu 1.14, który nie ma z danym zagadnieniem akurat nic wspólnego – powinno być 1.18, oraz

sekcja 3.4). Stwierdzenia typu: str. 117 'Undoubtedly, not only can phrases be constructed of component words, but also words can be analysed into their component morphemes' powinny być z rozprawy wyeliminowane przed publikacją, jako truizmy na obecnym etapie rozwoju myśli językoznawczej.

Jeżeli chodzi o ostatni rozdział, to po części stanowi on podsumowanie i wypunktowanie najważniejszych wniosków z części analitycznych pracy, a po części dyskusję na temat przyczyn różnic istniejących pomiędzy angielskim i polskim, istniejących w warstwie metafor i amalgamatów w oparciu o pewne analizy polityczno-socjologicznej sytuacji krajów anglojęzycznych i Polski. O ile uwagi dotyczące różnic w metaforycznym podejściu do kryzysu i konstruowane amalgamaty wydają mi się ciekawe i poparte istniejącym materiałem, o tyle polityczno-socjologiczne rozważania nie są wystarczająco pogłębione w sensie diachronicznym. Aby nawiązać dyskusję z autorką, pragnę zauważyć, że system gospodarczy Polski nie jest już od dawna oparty na tak niepewnym pieniądzu, jak w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku, a Polska gospodarka jest już też częścią gospodarki światowej. Należy sobie zadać pytanie dlaczego dyskurs ekonomiczny nadal, według badań doktorantki, nie zmienił swojego charakteru i, znowu według badań doktorantki, odzwierciedla stan sprzed około 30 lat. Ciekawe byłoby zająć się re-konceptualizacją w perspektywie diachronicznej właśnie w sferze dyskutowanej przez autorkę. W każdym razie wyniki otrzymane przez doktorantkę są interesujące, tyleż co zaskakujące.

Błędów edytorskich jest tak mało, że niemal nie warto o nich wspominać. Na str. 128 znalazłam: *a negative phenomena*, i to w zasadzie wszystko.

Rozprawa z całą pewnością spełnia wymogi merytoryczne i formalne rozpraw doktorskich i może być podstawą do dopuszczenia jej autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Anna Malicka-Kleparska